

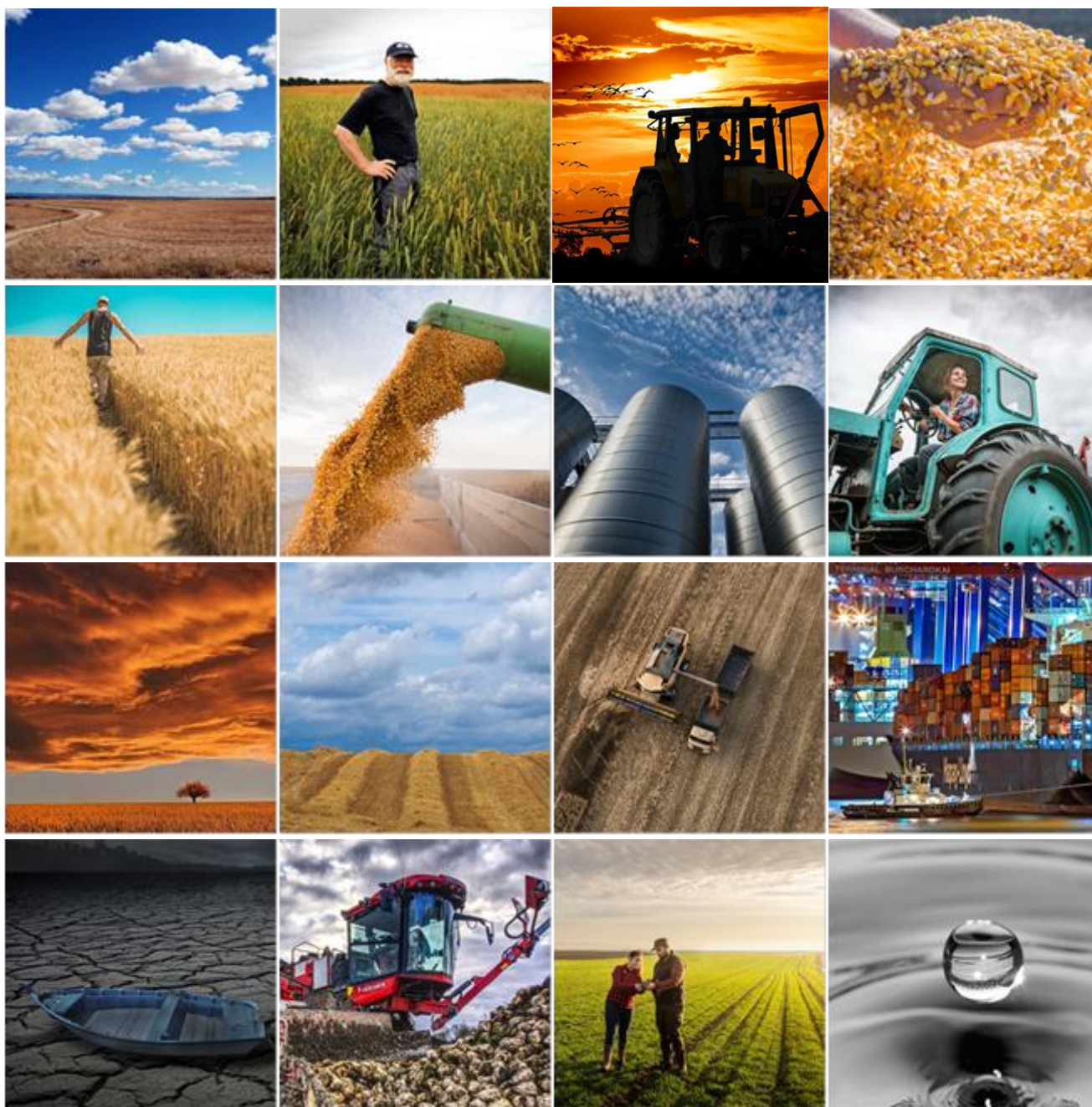


POLSKA  
FEDERACJA  
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

## Przegląd prasy | poniedziałek, 18 lipca 2022



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

## Spis treści

Notowania .....	3
Kto by się spodziewał? Ruszyła wypłata dopłat do nawozów .....	4
Nielegalny import ziarna z Ukrainy psuje polski rynek. Rentowność produkcji zbóż zagrożona .....	4
Premier polecił kontrolę tranzytu ukraińskiego zboża .....	4
Prof. Struciński: Boimy się pozostałości pestycydów, których obecność w żywności jest demonizowana .....	4
Będzie nowy KPS. To pewne mówi Wojciechowski.....	5
W czerwcu w sklepach ceny wzrosły średnio o 18 proc.....	5
Co zrobić ze słomą po żniwach? .....	5
Ceny nawozów w Europie rosną wraz z drożącym gazem. Pachnie kolejnym kryzysem.....	5
Dodawanie fosfonianów do produktów nawozowych będzie zakazane!.....	6
Negocjacje w sprawie odblokowania ukraińskich portów na ostatniej prostej .....	6
Dopłata do zakupu nawozów: ARiMR przekazała na konta bankowe 34 tys. rolników 226 mln zł .....	6
Unia Europejska podejmuje działania na rzecz ograniczania rolnictwa. Dzisiaj Holandia, a jutro Polska?.....	6
Monika Piątkowska: Po stronie ukraińskiej w wagonach i silosach czekają ogromne ilości zboża gotowego do wywozu .....	7
Jaka będzie dostępność nawozów, ceny i asortyment tej jesieni?.....	7
Resort rolnictwa odpowiada co dalej z glifosatem .....	7
Coraz słabsze prognozy dla unijnych zbiorów zbóż. Wyraźny spadek będzie dotyczył produkcji pszenicy .....	7
ZAŁĄCZNIK .....	8

## Notowania

CenyRolnicze.pl | 18 lipca 2022



<b>PSZENICA KONS</b>	<b>ŻYTO KONSUMPCYJNE</b>	<b>JĘCZMIEŃ BROWARNY</b>	<b>OWIES KONSUMPCYJNY</b>
Średnia cena zł/t: 1 489,71	Średnia cena zł/t: 1 128,33	Średnia cena zł/t: 1 180,00	Średnia cena zł/t: 1 015,00
MIN - MAX: 1 200,00 - 1 650,00	MIN - MAX: 950,00 - 1 260,00	MIN - MAX: 1 100,00 - 1 300,00	MIN - MAX: 800,00 - 1 250,00
<b>PSZENICA PASZ.</b>	<b>ŻYTO PASZOWE</b>	<b>PSZENŻYTO</b>	<b>JĘCZMIEŃ PASZOWY</b>
Średnia cena zł/t: 1 295,28	Średnia cena zł/t: 1 073,13	Średnia cena zł/t: 1 202,06	Średnia cena zł/t: 1 152,20
MIN - MAX: 1 200,00 - 1 400,00	MIN - MAX: 950,00 - 1 220,00	MIN - MAX: 1 100,00 - 1 260,00	MIN - MAX: 1 020,00 - 1 250,00
<b>GROCH</b>	<b>ŁUBIN ŻŁÓTY</b>	<b>ŁUBIN WĄSKOLISTNY</b>	<b>BOBIK</b>
Średnia cena zł/t: 1 273,75	Średnia cena zł/t: 1 700,00	Średnia cena zł/t: 1 340,00	Średnia cena zł/t: 1 600,00
MIN - MAX: 1 000,00 - 1 600,00	MIN - MAX: 1 700,00 - 1 700,00	MIN - MAX: 1 000,00 - 1 700,00	MIN - MAX: 1 600,00 - 1 600,00
<b>RZEPAK</b>	<b>KUKURYDZA</b>	<b>MLEKO</b>	<b>ŻYWIEC WIEPRZOWY</b>
Średnia cena zł/t: 3 120,91	Średnia cena zł/t: 1 251,00	Średnia cena zł/l: 2,36	Średnia cena zł/kg: 6,63
MIN - MAX: 3 000,00 - 3 250,00	MIN - MAX: 1 140,00 - 1 480,00	MIN - MAX: 2,21 – 2,48	MIN - MAX: 6,00 – 7,20

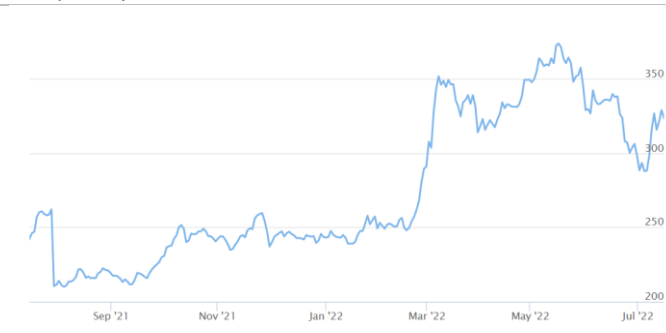
### MATF Pszenica

325,50 €/t



### MATF Kukurydza

323,25 €/t



## Kto by się spodziewał? Ruszyła wypłata dopłat do nawozów

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.07.2022 |



Do 31 maja 2022 r. rolnicy mogli ubiegać się o przyznanie dofinansowania do zakupu nawozów mineralnych. Do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa trafiło blisko 427 tys. wniosków o to wsparcie. 11 lipca rozpoczęła się wypłata pomocy. Pierwszego dnia z tytułu dopłat do nawozów ARiMR przekazała na konta bankowe 20 tys. rolników 138 mln zł. Pomoc będzie przekazywana sukcesywnie w lipcu i sierpniu. Przypomnijmy, że do 31 maja 2022 r. można było składać wnioski o dopłaty do nawozów mineralnych innych niż wapno nawozowe i wapno nawozowe zawierające magnez. [Czytaj dalej...](#)

## Nielegalny import ziarna z Ukrainy psuje polski rynek. Rentowność produkcji zbóż zagrożona

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.07.2022 |



- Mimo zapewnień oraz umów handlowych te zboże nie wyjeżdża do Afryki. Moim zdaniem nawet 1/3 zboża przecieka nielegalnie i zostaje w Polsce – mówi o tranżycie ukraińskiego ziarna ekspert Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych.

Podczas posiedzenia unijnych ekspertów ds. rynku zboża mówiono o sytuacji w Polsce. O aktualnych problemach poinformował międzynarodowe grono Zbigniew Kaszuba - ekspert Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, który zwrócił uwagę na duży, nielegalny import ukraińskiego zboża do naszego kraju. [Czytaj dalej...](#)

## Premier polecił kontrolę tranżytu ukraińskiego zboża

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.07.2022 | Fot. KPRM



- Wiem, że są problemy ze zbożem, które miało tranżytem przejeżdżać przez Polskę. Jeżeli są takie przypadki, poleciłbym premierowi Kowalczykowi – ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, sprawdzenie dokładne tego, gdzie to występuje i zablokowanie tego procesu – mówił podczas wizyty w Myśliwcu (woj. kujawsko-pomorskim) premier Mateusz Morawiecki. - Żeby zboże, które wjeżdża do Polski z Ukrainy było sprzedawane w Afryce i na Bliskim Wschodzie i tam zabezpieczało potrzeby żywnościowe. My mamy w Polsce polską żywność, polskie zboże i będziemy zabezpieczać polską wieś i polskiego rolnika – przekonywał szef rządu. [Czytaj dalej...](#)

## Prof. Struciński: Boimy się pozostałości pestycydów, których obecność w żywności jest demonizowana

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.07.2022 |



- Pestycydy są nam wciąż niezbędne, aby zapewnić żywność rosnącej populacji naszej planety. Śladowe ilości pozostałości pestycydów, które mogą znajdować się w żywności, nie stwarzają ryzyka dla człowieka, a wiele obaw wynika z niezrozumienia i przekazywania niepełnych, często nierzetelnych informacji - uważa dr hab. Paweł Struciński z NIZP PZH-PIB. Dr hab. Paweł Struciński, prof. NIZP PZH-PIB jest kierownikiem Zakładu Toksykologii i Oceny Ryzyka Zdrowotnego Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH - Państwowego Instytutu Badawczego. Specjalizuje się m.in. w toksykologii środowiskowej i toksykologii żywności. [Czytaj dalej...](#)

## Będzie nowy KPS. To pewne mówi Wojciechowski

Farmer.pl | Autor : Radosław Iwański | 11.07.2022 | Fot. EC



Będzie nowy KPS. „To pewne” mówi Wojciechowski

Resort rolnictwa wysłał do Brukseli nowy Krajowy Program Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej. – Jestem po rozmowach z wicepremierem Henrykiem Kowalczykiem i wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli Krajowy Plan Strategiczny z bardzo silnym wsparciem hodowli – mówi Janusz Wojciechowski, unijny komisarz ds. rolnictwa.

– O to zabiegali hodowcy zwierząt w Polsce – powiedział Janusz Wojciechowski w rozmowie z „Farmerem”. [Czytaj dalej...](#)

## W czerwcu w sklepach ceny wzrosły średnio o 18 proc.

Farmer.pl | Autor : PAP | 11.07.2022 | Fot.Shutterstock



W czerwcu w sklepach było drożej średnio o blisko 18 proc. w porównaniu do sytuacji rok temu - wynika z najnowszego "Indeksu cen w sklepach detalicznych" przekazanego PAP. Zdrożały wszystkie z 12 analizowanych kategorii produktów; najbardziej produkty tłuszczowe. Jak wynika z cyklicznej ogólnopolskiej analizy cen detalicznych autorstwa UCE Research i Wyższych Szkół Bankowych, w czerwcu 2022 roku w sklepach było drożej o 18 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. Zdrożały wszystkie z 12 analizowanych kategorii produktów, w tym owoce. [Czytaj dalej...](#)

## Co zrobić ze słomą po żniwach?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Radek Nowicki | 12.07.2022 |



Słoma wciąż nie jest doceniana w większości polskich gospodarstw. Jest traktowana jako odpad przy produkcji ziarna, tymczasem ma większą wartość nie tylko materialną niż mogłoby się wydawać. Pozbywanie się jej z pola, nie wnosząc nic w zamian, to okradanie samego siebie, które z czasem odbije się na jakości gleb i malejących zbiorach. Tą dużą ilość biomasy należy odpowiednio zagospodarować, na co jest kilka sposobów.

[Czytaj dalej...](#)

## Ceny nawozów w Europie rosną wraz z drożącym gazem. Pachnie kolejnym kryzysem

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.07.2022 |



Na giełdach światowych ceny nawozów rosną. Popyt na nawozy jest mocno umiarkowany, a pomimo to większość producentów podnosi ceny. Oficjalnym powodem są rosnące ceny gazu ziemnego, najważniejszego czynnika kosztów produkcji nawozów, które wzrosły od czerwca ponad dwukrotnie. Rosnące ceny nawozów na rynku spot zgłaszane są z najważniejszego francuskiego portu importowego i centrum handlu zbożami i nawozami mineralnymi, Rouen, a także z Niemiec. W przypadku saletry amonowej 27%, ceny we Francji wzrosły w tym tygodniu o 50 euro do poziomu 685 euro za tonę. [Czytaj dalej...](#)

## Dodawanie fosfonianów do produktów nawozowych będzie zakazane!

Agroprofil.pl | Autor : Maria Chmal | 12.07.2022 |



Jak informuje PIORIN do produktów nawozowych UE, które będą mogły być udostępniane na rynku od 16 lipca 2022 r. nie będzie można dodawać celowo fosfonianów. Granica niezamierzonej ich obecności w tych produktach nie może przekraczać 0,5% (m/m).

Na stronie PIORIN czytamy również, że brak obecności fosfonianów w produkcji nawozowym UE należy wykazać na etapie przeprowadzanej procedury oceny zgodności, zgodnie z wymaganiami rozporządzenia 2019/1009. [Czytaj dalej...](#)

## Negocjacje w sprawie odblokowania ukraińskich portów na ostatniej prostej

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.07.2022 |



- Negocjacje w sprawie odblokowania ukraińskich portów znajdują się na końcowym etapie, a ich ostateczny wynik zależy wyłącznie od stanowiska Rosji - powiedział w rozmowie z hiszpańską gazetą El Pais minister spraw zagranicznych Ukrainy, Dmytro Kuleba. Jesteśmy na ostatnim etapie. Teraz wszystko zależy od Rosji. Gdyby naprawdę tego chcieli, eksport zboża zostałby wznowiony w najbliższej przyszłości. Jeśli wykorzystają go do kontynuowania swoich gier głodowych, to będą dalej nalegać na dalsze negocjacje – powiedział Ukrainiec. [Czytaj dalej...](#)

## Dopłata do zakupu nawozów: ARiMR przekazała na konta bankowe 34 tys. rolników 226 mln zł

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.07.2022 |



Do 31 maja 2022 r. rolnicy mogli ubiegać się o przyznanie dofinansowania do zakupu nawozów mineralnych. Do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa trafiło wówczas blisko 427 tys. wniosków o to wsparcie.

11 lipca rozpoczęła się wypłata pomocy. Po dwóch dniach realizacji płatności z tego tytułu, ARiMR przekazała na konta bankowe 34 tys. rolników 226 mln zł. Pomoc będzie wypłacana sukcesywnie w lipcu i sierpniu. [Czytaj dalej...](#)

## Unia Europejska podejmuje działania na rzecz ograniczania rolnictwa. Dzisiaj Holandia, a jutro Polska?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.07.2022 |



Według byłego ministra rolnictwa, Jan Krzysztofa Ardanowskiego, przepisy ograniczające produkcję rolną w Holandii i związane z tym reakcje, to testowanie reakcji rolników. W opinii polityka Prawa i Sprawiedliwości, jeśli władzom uda się przełamać ich opór, przyjdzie pora na wprowadzanie Zielonego Ładu w innych krajach członkowskich. - Protesty rolników są w różnych krajach. Teraz najbardziej dostrzegamy te w Holandii, gdzie ogromna ilość – kilkadziesiąt tysięcy – rolników blokuje autostrady, sieci handlowe, centra sprzedaży hurtowej. [Czytaj dalej...](#)

## Monika Piątkowska: Po stronie ukraińskiej w wagonach i silosach czekają ogromne ilości zboża gotowego do wywozu

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.07.2022 |



Na granicy polsko-ukraińskiej na odprawę czeka aż 16,7 tys. wagonów. Co piąty to wagon ze zbożem. Gdyby je ustawić jeden po drugim, stworzyłyby kolejkę na 240 km.

- Polska staje się regionalnym hubem dla Ukrainy w handlu surowcami rolnymi. Największym wyzwaniem jest pomoc w wywozie zboża i wyeksportowaniu go na rynki trzecie - mówi w rozmowie z Dziennikiem Gazetą Prawną Monika Piątkowska, prezes Izby Zbożowo-Paszowej. [Czytaj dalej...](#)

## Jaka będzie dostępność nawozów, ceny i asortyment tej jesieni?

Farmer.pl | Autor : Małgorzata Tyszka | 13.07.2022 | Fot. farmer.pl



Na te tematy rozmawiamy z Krzysztofem Zachajem, dyrektorem Działu Nawozów firmy Agrosimex. Kontynuujemy zagadnienia związane z rynkiem nawozów. Tym razem skupimy się w poniższym wywiadzie na jesieni 2022 r., na dostępności nawozów fosforowo-potasowych, polecanych produktach firmy i na omówieniu czynników, które mogą wpływać na ceny.

Tzw. małe żniwa już ruszyły. Na razie zbierany jest jęczmień i pierwsze plantacje rzepaku, ale zaraz ruszą kolejne gatunki. [Czytaj dalej...](#)

## Resort rolnictwa odpowiada co dalej z glifosatem

Agropolska.pl | Autor : (DK) | 13.07.2022 | Fot. Dariusz Kucman



Na forum europejskim substancja czynna glifosat podlega procesowi ponownej oceny. W ramach konsultacji społecznych padło wiele uwag - wskazało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Wśród przekazanych resortowi postulatów przez Federację Branżowych Związków Producentów Rolnych znalazł się m.in. dotyczący wsparcia rolników w kwestii glifosatu.

"Jest nieodzowny, jeżeli chodzi o zwalczanie perzu. Nie ma innego środka, który by go zastąpił. [Czytaj dalej...](#)

## Coraz słabsze prognozy dla unijnych zbiorów zbóż. Wyrazny spadek będzie dotyczył produkcji pszenicy

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.07.2022 |



W Brukseli odbyło się spotkanie ekspertów Copa-Cogeca ds. zbóż, którzy zajęli się m.in. sytuacją na rynku oraz szacunkami zbiorów. Ich zdaniem w 2022r. w Unii Europejskiej rolnicy zbiorą 277 mln ton ziarna. Będzie to o 4,4% mniej niż w poprzednim roku gospodarczym (290 mln t.) i 3,8% poniżej wieloletniej średniej (288 mln t.).

Powierzchnia uprawy pszenicy zwyczajnej w UE-27 jest w miarę stabilna. Obsadzono nią 21,7 mln hektarów. Ale Copa-Cogeca spodziewa się spadku plonów ze 129,2 mln t. rok temu do 123,4 mln ton w tym roku. Podobnych spadków produkcji oczekuje się w przypadku innych zbóż. [Czytaj dalej...](#)

# ZAŁĄCZNIK

## Kto by się spodziewał? Ruszyła wypłata dopłat do nawozów

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.07.2022 |



Do 31 maja 2022 r. rolnicy mogli ubiegać się o przyznanie dofinansowania do zakupu nawozów mineralnych. Do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa trafiło blisko 427 tys. wniosków o to wsparcie. 11 lipca rozpoczęła się wypłata pomocy.

Pierwszego dnia z tytułu dopłat do nawozów ARiMR przekazała na konta bankowe 20 tys. rolników 138 mln zł. Pomoc będzie przekazywana sukcesywnie w lipcu i sierpniu.

Przypomnijmy, że do 31 maja 2022 r. można było składać wnioski o dopłaty do nawozów mineralnych innych niż wapno nawozowe i wapno nawozowe zawierające magnez. Do Agencji wpłynęło blisko 427 tys. wniosków, na podstawie których

oszacowano maksymalną kwotę niezbędną do realizacji programu – 3,5 mld zł. Przypomnijmy, że pula środków na ten cel wynosiła 3,9 mld zł. Oznacza to, że nie będzie stosowany współczynnik korygujący.

Dofinansowanie ma zrekompenzować wyższe koszty zakupu nawozów, nabytych między 1 września 2021 r. a 15 maja 2022 r. O taką pomoc mógł ubiegać się jedynie rolnik, który złożył wniosek o przyznanie dopłat bezpośrednich za 2022 rok.

Wysokość wsparcia wyliczono w oparciu o dwustopniowy algorytm.

Po pierwsze, pod uwagę brano określonych stawek, które wynoszą:

- 500 zł do hektara upraw rolnych (z wyłączeniem traw na gruntach ornych oraz łąk i pastwisk) lub
- 250 zł do hektara łąk i pastwisk oraz traw na gruntach ornych (z wyłączeniem powierzchni wspieranych w ramach działania rolno-środowiskowo-klimatycznego).

Maksymalna powierzchnia objęta tą pomocą wynosi 50 ha.

Po drugie, obliczano różnicę pomiędzy cenami nawozów w okresie od 1 września 2021 r. do 15 maja 2022 r., a tymi które obowiązywały od 1 września 2020 r. do 15 maja 2021 r. W tym celu potrzebne były dane potwierdzające poniesione koszty. W przypadku nabycia nawozów między 1 września 2021 r. a 15 maja 2022 r. rolnik musiał dołączyć do wniosku kopie faktur, ich duplikaty lub imienne dokumenty księgowe potwierdzające takie zakupy. Z kolei w przypadku zakupu nawozów od 1 września 2020 r. do 15 maja 2021 r. mogły zostać wyliczone na podstawie średnich stawek opublikowanych przez resort rolnictwa, jeżeli rolnik nie posiadał dokumentów księgowych potwierdzających zakup. W ten sposób obliczano różnicę w cenie tony nawozów w obu okresach. Po jej przemnożeniu przez liczbę ton nawozów zakupionych w terminie 1 września 2021 r. - 15 maja 2022 r. wyliczono wysokość pomocy.

Po porównaniu obydwu kwot – tej obliczonej na podstawie stawek i powierzchni oraz tej wyliczonej na podstawie różnicy w cenach nawozów – określono właściwą stawkę pomocy, którą jest mniejsza z nich.

Źródło: ARiMR

[Zamknij >](#)



## Nielegalny import ziarna z Ukrainy psuje polski rynek. Rentowność produkcji zbóż zagrożona

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.07.2022 |



- Mimo zapewnień oraz umów handlowych te zboże nie wyjeżdża do Afryki. Moim zdaniem nawet 1/3 zboża przecieka nielegalnie i zostaje w Polsce – mówi o transzycie ukraińskiego ziarna ekspert Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych.

Podczas posiedzenia unijnych ekspertów ds. rynku zboża mówiono o sytuacji w Polsce. O aktualnych problemach poinformował międzynarodowe grono Zbigniew Kaszuba - ekspert Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, który zwrócił uwagę na duży, nielegalny import ukraińskiego zboża do naszego kraju. Według niego zajmuje się tym wiele małych i średnich firm, które wykorzystują wszystkie możliwości, aby

sprowadzić ziarno. Zwłaszcza, że ukraińskie gospodarstwa na wschodzie kraju chcą się go pozbyć za wszelką cenę.

- Mimo zapewnień oraz umów handlowych to zboże nie wyjeżdża do Afryki. Moim zdaniem nawet 1/3 zboża przecieka nielegalnie i zostaje w Polsce. Co ciekawe wiele firm poszukuje teraz w Polsce powierzchni magazynowej, żeby przechować ukraińskie zboża. A to oznacza problem z dostępnością takich usług dla polskich rolników. Ceny takich usług już drastycznie poszły w górę. Trzeba też pamiętać, że tranzyt z Ukrainy przez Polskę obniża nasz eksport. Mamy więc spory problem, bo cała ta sytuacja psuje polski rynek. Obserwujemy zjazd cenowy, który może jeszcze potrwać. A to zagraża rentowności produkcji zbóż w Polsce. Źle to wróży dla nowego sezonu, a niepewność rolników jest bardzo widoczna – powiedział Zbigniew Kaszuba ekspert Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych.

[Zamknij >](#)

## Premier polecił kontrolę tranzytu ukraińskiego zboża

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.07.2022 | Fot. KPRM



- Wiem, że są problemy ze zbożem, które miało tranzytem przejeżdżać przez Polskę. Jeżeli są takie przypadki, poleciłem premierowi Kowalczykowi – ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, sprawdzenie dokładne tego, gdzie to występuje i zablokowanie tego procesu – mówił podczas wizyty w Myśliwcu (woj. kujawsko-pomorskim) premier Mateusz Morawiecki.

- Żeby zboże, które wjeżdża do Polski z Ukrainy było sprzedawane w Afryce i na Bliskim Wschodzie i tam zabezpieczało potrzeby żywnościowe. My mamy w Polsce polską żywność, polskie zboże i będziemy zabezpieczać polską wieś i polskiego rolnika –

przekonywał szef rządu.

- Wiemy, że polska wieś boryka się ze swoimi problemami, związanym z wojna na Ukrainie z inflacją, z putininflacją. Po pierwsze, zareagowaliśmy szybko, aby polska żywność, ta, która trafia na stoły, była bardziej dostępna. Obniżyliśmy VAT do zera. Dokonaliśmy także dopłat do nawozów. 500 złotych dopłaty do użytków rolnych i 250 zł do hektara łąk i pastwisk, po to, aby nawozy były tańsze efektywnie. Żeby polski rolnik wiedział, że rząd polski nie siedzi z założonymi rękoma, kiedy wokół nas szaleje burza na całym świecie. Z ogromną wdzięcznością pochylam się nad pracą polskich rolników, polskiej wsi – kadził zebranym premier Morawiecki.

[Zamknij >](#)

## Prof. Struciński: Boimy się pozostałości pestycydów, których obecność w żywności jest demonizowana

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.07.2022 |



- Pestycydy są nam wciąż niezbędne, aby zapewnić żywność rosnącej populacji naszej planety. Śladowe ilości pozostałości pestycydów, które mogą znajdować się w żywności, nie stwarzają ryzyka dla człowieka, a wiele obaw wynika z niezrozumienia i przekazywania niepełnych, często nierzetelnych informacji - uważa dr hab. Paweł Struciński z NIZP PZH-PIB.

Dr hab. Paweł Struciński, prof. NIZP PZH-PIB jest kierownikiem Zakładu Toksykologii i Oceny Ryzyka Zdrowotnego Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH - Państwowego Instytutu Badawczego. Specjalizuje się m.in. w toksykologii

środowiskowej i toksykologii żywności.

Na razie pestycydów nie unikniemy

PAP: Czy jako cywilizacja moglibyśmy żyć bez pestycydów?

Prof. Paweł Struciński: Każdy, łącznie ze mną chciałby, aby produkty spożywcze były wolne od pozostałości pestycydów. Powstaje jednak pytanie, czy świat byłby w stanie się wyżywić bez stosowania środków ochrony roślin? W tej chwili tzw. żywność ekologiczna jest dostępna dla ludzi zamożnych. Stosowanie pestycydów zabezpiecza uprawy przed działaniem różnych patogenów co zwiększa wydajność plonowania i zapewnia dostępność żywności. Co więcej właściwie chronione uprawy mogą charakteryzować się lepszą jakością zdrowotną. Np. właściwe stosowanie odpowiednich fungicydów sprawi, że jabłka będą nie tylko ładniejsze, ale nie będą się w nich rozwijały pewne gatunki grzybów produkujących genotoksyczną, rakotwórczą patulinę, a w zbożach nie będzie przetrwalników grzyba o wdzięcznej nazwie buławinka czerwona (zwanych sporyszem) zawierających toksyczne dla człowieka alkaloidy.

PAP: Czyli trzeba liczyć potencjalne zyski i straty?

P.S.: W każdej dziedzinie życia dokonuje się analizy ryzyka i korzyści, ale to nigdy nie są proste decyzje. Schodząc z tematu podam przykład DDT. To stosowany wiele dziesięcioleci temu insektycyd (środek owadobójczy), który okazał się szkodliwy dla środowiska i ludzi, przez co w rozwiniętych krajach został wycofany ze stosowania. Jednak w pewnych regionach Afryki stosuje się go do dziś, nie w celu ochrony upraw, lecz jako najskuteczniejszy środek biobójczy do zabijania przenoszących malarię komarów. Mimo swojej szkodliwości związek ten ratuje miliony istnień. Wracając do pestycydów, w ich przypadku nie ma miejsca na kompromisy – zarówno zdrowie ludzi, jak i bezpieczeństwo środowiska są priorytetem.

PAP: Czy jednak warto w ogóle zajmować się opcją rezygnacji z pestycydów? Jak duże zagrożenie stwarzają dla „Kowalskiego”.

P.S.: Rzeczywiste zagrożenie dla człowieka ze strony pozostałości pestycydów obecnych w żywności jest znikome. Osoby, które straszą tymi substancjami, skupiają się na wycinku rzeczywistości i przedstawiają półprawdy wycięte z kontekstu. Mówią np. „wykryto pestycyd w pomidorze, jesteście truci”, a wiele osób to „kupuje”, zapominając, że sól kuchenna czy kofeina w odpowiedniej dawce też mogą zabić.

W UE obowiązuje kompleksowy, oparty na dowodach naukowych, wieloetapowy system dopuszczania substancji czynnych środków ochrony roślin. Takich substancji nie zatwierdza się „na zawsze”, ale podlegają one cyklicznym ocenom. Wiele substancji czynnych nie przechodzi pozytywnie ponownej oceny i są one wycofywane z obrotu.

Unijny system bezpieczeństwa żywności gwarantuje również, że wartości najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości pestycydów w żywności (NDP) nie stanowią zagrożenia dla człowieka. Trzeba też pamiętać, że dopuszczenie środków ochrony roślin do stosowania podlega krajowym autoryzacom z precyzyjnym określeniem, m.in. upraw chronionych, zalecanej i maksymalnej dawki, liczby zastosowań, terminu stosowania, okresów prewencji

i karencji itd. Stosując środki ochrony roślin zgodnie z warunkami autoryzacji minimalizujemy ryzyko niezgodności z wartościami NDP.

PAP: Wspomniane przez Pana wycofywanie wcześniej dopuszczonych substancji jednak niepokoi. To, o czym Pan mówi, oznacza, że prawdopodobnie dzisiaj używane są związki, które za jakiś czas mogą zostać uznane przynajmniej za potencjalnie niebezpieczne.

P.S.: Oczywiście, że tak może być. Wszystkie procesy decyzyjne, również te dotyczące pestycydów, są oparte na aktualnej wiedzy; trudno, aby było inaczej. Dla mnie fakt, że niektóre substancje są wycofywane ze stosowania, świadczy o tym, że system działa. Na razie pestycydów nie unikniemy, a z biegiem czasu coraz sprawniej eliminujemy te, które mogłyby stwarzać chociażby potencjalne ryzyko.

Pestycydy w moczu. Co to oznacza?

PAP: Czy więc w Polsce i w Europie na tak niskim poziomie znajduje się ilość wszystkich pestycydów, które można znaleźć w żywności?

P.S.: Niski poziom to niefortunne sformułowanie. Nie zawsze niewielkie stężenie jest „bezpieczne”, a względnie wysokie stężenie „niebezpieczne”. To zależy od wielu czynników i wymagałoby oddzielnej rozmowy.

Jak wskazują badania monitorowe prowadzone w UE, w tym w Polsce, w ponad 95 proc. badanych próbek nie stwierdza się pozostałości lub stwierdza się je na poziomie poniżej obowiązujących wartości NDP. Odsetek próbek, w których stwierdza się niezgodność z wartościami NDP stanowi około 2-4 proc. Z prawnego punktu widzenia taki produkt powinien zostać usunięty z obrotu. Trzeba jednak powiedzieć, że niezgodność z wartością NDP nie jest równoważna z ryzykiem dla konsumenta. Dopiero ocena ryzyka, którą od 2003 r. wykonujemy w Instytucie dla potrzeb Głównego Inspektora Sanitarnego (GIS) pozwala stwierdzić, czy istnieje potencjalne ryzyko dla konsumentów.

W około 1/3 przypadków niezgodności z wartością NDP stwierdzanych w Polsce, możemy mówić o potencjalnym ryzyku dla konsumenta. Podkreślam, że kluczowe jest tu słowo „potencjalne”. W przypadku narażenia długoterminowego, według naszych obliczeń, dawki pozostałości pestycydów pobieranych przez dzieci i dorosłych stanowią w większości ułamek procenta wartości uznanej za bezpieczną.

PAP: Czym jest „potencjalne ryzyko”?

P.S.: To dość skomplikowane. W dużym skrócie o potencjalnym ryzyku mówimy, gdy oszacowana dawka pozostałości pestycydu pobrana z żywnością przekracza tzw. toksykologiczną wartość odniesienia. W przypadku narażenia długoterminowego jest to akceptowane dzienne pobranie (ADI), a w przypadku narażenia ostrego - ostra dawka referencyjna (ARfD). Wartości te są obliczone z zachowaniem dużego marginesu niepewności (100 i więcej), a modele obliczeniowe przeszacowują narażenie, stąd mówimy o „potencjalnym ryzyku”.

PAP: Nie zdarzyły się takie sytuacje, że wykryty poziom pestycydów na pewno szkodził?

P.S.: Nie mam informacji, aby tak było – i w Polsce, i w UE. Wartości NDP są ustalane z dużym marginesem bezpieczeństwa, a szczegółowe omówienie tego tematu wymagałoby kolejnej, oddzielnej rozmowy. Przy wyznaczaniu wartości NDP dla danej substancji, Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) uwzględnia teoretyczne, największe pobranie pozostałości tego pestycydu z innymi produktami pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Może się zdarzyć, że np. 100-krotne przekroczenie NDP nie będzie stwarzało ryzyka dla zdrowia, a w innym przypadku 3-krotne przekroczenie NDP ocenimy jako stwarzające potencjalne ryzyko.

Są też przypadki gdzie każdy, nawet najmniejszy poziom substancji w produkcie może stwarzać ryzyko dla zdrowia konsumentów. Dotyczy to np. substancji genotoksycznych i rakotwórczych, które chociaż nie są dopuszczone do stosowania w UE, to jednak mogą się znaleźć np. w żywności importowanej z państw trzecich, lub żywności z rynku UE po nielegalnym zastosowaniu środka przez rolnika.

Wracając do określenia „potencjalne ryzyko” muszę podkreślić, że chociaż wiemy, że nie każda niezgodność z wartością NDP stwarza ryzyko, to jednak chcąc jak najlepiej zabezpieczyć konsumenta, a przecież sam jestem jednym

z nich, wyznajemy zasadę dmuchania na zimne. To jest zresztą jedna z głównych zasad, którymi kierują się toksykolodzy w szeroko rozumianej dziedzinie bezpieczeństwa chemicznego.

PAP: Ale jednak można znaleźć informacje o pestycydach wykrywanych u ludzi w moczu. Co to oznacza?

P.S.: To jest niestety prawda. Jest to ewidentny dowód chemizacji środowiska. Pestycydy są powszechnie stosowane w rolnictwie. Ich pozostałości, które trafiają do naszych organizmów wraz z żywnością w śladowych ilościach, są wydalane m.in. z moczem. Nie jest to jednak żadnym dowodem zatrucia. Nie ma na to żadnych dowodów naukowych. Gdyby badać mocz pod kątem wszelkich możliwych do znalezienia w nim towarzyszących nam związków chemicznych, znaleźlibyśmy najprawdopodobniej całą masę różnorodnych substancji, w tym potencjalnie czy nawet realnie niebezpiecznych.

Ludzie często lubią się bać, szczególnie tego, czego nie znają

PAP: Czy przekroczenia dopuszczalnych poziomów pozostałości pestycydów zdarzają się np. gdy rolnik nie przestrzega jakichś zasad stosowania danego środka?

P.S.: To jest klasyczna sytuacja. Rolnik może np. zastosować większą dawkę pestycydu niż maksymalna, wykonać więcej zabiegów niż to dopuszczone czy zbyt wcześnie zebrać plony po wykonaniu zabiegu.

Powodów może być wiele, np. środek z daną substancją można stosować do ochrony ogórków, ale nie pomidorów, a wykryje się ją właśnie w zbadanej próbce pomidorów. Może też się np. zdarzyć, że substancja została wycofana ze stosowania, a rolnik ma jeszcze zapasy środka z tą substancją i go użyje. Może też dojść do przeniesienia środka ochrony roślin z oprysku na sąsiednim polu.

PAP: Podsumowując, można więc powiedzieć, że pestycydy to nie jest najzdrowsza dla człowieka rzecz, ale nie ma powodu do zmartwień?

P.S.: Na pewno wszyscy byśmy woleli, aby ich nie było. Jednak nie taki diabeł straszny jak go malują.

Wiem z doświadczenia, jak wygląda unijny system zatwierdzania substancji czynnych i ustanawiania wartości NDP. Mam przekonanie, że jako konsument nie mam powodów do obaw. Oczywiście trzeba pamiętać, że każdego dnia przyjmujemy z żywnością mieszaninę różnych substancji, a takie „koktajlowe” działanie trudno jest badać.

Niedawno ukazały się 2 raporty EFSA, w których oceniono ryzyko związane z łącznym narażeniem na pestycydy o zbliżonym mechanizmie działania i wykazujących zbliżone mechanizmy toksyczności. Dotyczyły one substancji wykazujących toksyczność ostrą dla układu nerwowego i toksyczność przewlekłą wobec układu hormonalnego tarczycy. Wyniki tych ocen wskazały na brak zagrożeń dla konsumentów.

PAP: Czy nie uważa Pan, że to trochę zastanawiające, że kiełbasa z grilla zawiera masę rakotwórczych substancji, ludzie palą, piją, a martwią się pozostałościami pestycydów na jabłkach? Wydaje się to niespójne.

P.S.: To jest niespójne, a kluczem jest różne postrzeganie ryzyka w stosunku do różnych zagrożeń. Grill to źródło rakotwórczych wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, nitrozoamin czy polichlorowanych dibenzo-p-dioksyn. Ktoś, kto biega dla zdrowia, szczególnie w miastach, jest narażony na działanie szkodliwych składników smogu. Co roku na drogach ginie „miasteczko ludzi”, a jednak nie boimy się rano wsiąść do samochodu czy autobusu. Palenie tytoniu wywołuje nowotwory płuc. Myślę, że jako społeczeństwo jesteśmy „oswojeni” z tymi czynnikami ryzyka i dlatego nie oceniamy ich negatywnie.

PAP: Ma Pan jakąś teorię, dlaczego ludzie obawiają się pestycydów?

PS: Myślę, że ludzie często lubią się bać, szczególnie tego, czego nie znają. O pestycydach najczęściej mówi się w sposób wyrwany z kontekstu, niepełny i tendencyjny, tak aby „klikalność” artykułu rosła. Na ich temat często wypowiadają się osoby, które mają szczątkową i mocno nieaktualną wiedzę z tego zakresu. Często powielane są nierzetelne informacje pojawiające się w Internecie. Dlaczego? Bo są podane w sposób łatwy i sensacyjny więc nie sposób z nich nie skorzystać. Pamiętajmy, że wszystko jest trucizną i nic nie jest trucizną – wszystko zależy od dawki.

Jeśli kogoś nie przekonałem, a spodziewam się, że takich osób jest wiele, to zachęcam np. do sięgnięcia do ulotki informacyjnej dowolnego leku. Można tam znaleźć informacje o objawach niepożądanych, które mogą wystąpić po przyjęciu leku, nawet u 10 proc. pacjentów. W przypadku leków nie mamy jednak wątpliwości, że powinniśmy je przyjmować, jeśli lekarz nam to zaleci. Boimy się jednak pozostałości pestycydów, których obecność w żywności jest demonizowana.

Rozmawiał Marek Matacz

Źródło informacji: PAP Media Room/Nauka w Polsce

[Zamknij >](#)

## Będzie nowy KPS. To pewne mówi Wojciechowski

Farmer.pl | Autor : Radosław Iwański | 11.07.2022 | Fot. EC



Będzie nowy KPS. „To pewne” mówi Wojciechowski

Resort rolnictwa wysłał do Brukseli nowy Krajowy Program Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej. – Jestem po rozmowach z wicepremierem Henrykiem Kowalczykiem i wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli Krajowy Plan Strategiczny z bardzo silnym wsparciem hodowli – mówi Janusz Wojciechowski, unijny komisarz ds. rolnictwa.

- – O to zabiegali hodowcy zwierząt w Polsce – powiedział Janusz Wojciechowski w rozmowie z „Farmerem”.
- Według niego, Polska będzie miała wzorowy plan strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej, który może być wzorem dla innych krajów Wspólnoty.

- Komisarz ds. rolnictwa zapewnił polski rząd, że jest czas na to, żeby zmienić wcześniej wysłany do Brukseli KPS, który był propozycją urzędników, a nie rolników. Janusz Wojciechowski dał gwarancję, że nowy plan zostanie szybko przyjęty.
- Nowy KPS kładzie nacisk na dobrostan zwierząt i rolnictwo węglowe. Praktyki produkcyjne, za które będą wynagradzani rolnicy zostały zebrane w tych dwóch powyższych ekoschematach.

Jest propozycja, która będzie wprowadzona do projektu polskiego planu strategicznego, trwają ostatnie rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu, ministerstwem rolnictwa a Komisją Europejską i urzędnikami DG Agro, czyli tej jednostki komisji, która jest nadzorowana przez Wojciechowskiego. Dotychczasowy plan zostanie podmieniony na nowy i jeszcze w lipcu zostanie on ogłoszony, przed jego formalnym zatwierdzeniem przez Komisję Europejską. Janusz Wojciechowski, żeby mogło dojść do zmiany polskiego KPS, zagwarantował, że komisja przyjmie go wraz z grupą innych 10 państw z pierwszej kolejności.

Co jest w nowym planie strategicznym?

„Farmer” informował już nie raz o nowym planie strategicznym dla polskiego rolnictwa na kolejnych 5 lat autorstwa Grzegorza Wojciechowskiego, posła partii rządzącej. Jego propozycja jest bardzo przejrzysta, a dostęp do unijnych pieniędzy gwarantuje większości rolnikom. Zakłada ona że rolnicy będą realizować trzy ekoschematy w I filarze Wspólnej Polityki Rolnej zamiast dotychczas proponowanych kilkunastu przez resort rolnictwa. Co więcej, jego propozycja jest spójna i opiera się na katalogu praktyk niewykluczających się nawzajem. Zostały one – te praktyki – zabrane w trzy obszary: dobrostan zwierząt, rolnictwo węglowe i rośliny miododajne. Stawki płatności będą w powyższych obszarach uzależnione od ilości zadań realizowanych przez producentów rolnych w danym obszarze. Poza tym, ci rolnicy, którzy będą chcieli podnieść standardy produkcji i uzyskać wyższe dopłaty w pierwszym filarze Wspólnej Polityki Rolnej będą mogli na ten cel korzystać z działań inwestycyjnych zapisanych w drugim filarze WPR (PROW).

Płatności w ekoschemacie „Dobrostan zwierząt” uzależnione byłyby od spełnienia warunków dobrostanu wykraczających poza normy minimalne i byłyby ocenione według skali punktowej.

Katalog praktyk dobrostanowych przedstawia się w następujący sposób:

1. Zapewnienie zwierzętom przestrzeni bytowej w budynkach gospodarskich zwiększonej w stosunku do minimalnych norm dla danego gatunku o co najmniej 50%;
2. Zapewnienie zwierzętom przestrzeni bytowej w budynkach gospodarskich zwiększonej w stosunku do minimalnych norm dla danego gatunku o co najmniej 20%;
3. Obsada zwierząt wyższa niż 0,3 DJP/ha i nie przekraczająca 1,2 DJP/ha w tym 1,0 DJP jednego gatunku;
4. Trzymanie zwierząt bez uwięzi;
5. Zapewnienie zwierzętom wybiegu poza budynkami;

6. Utrzymanie zwierząt na ściółce ze słomy lub innego podobnego materiału;
7. Utrzymanie zwierząt na ściółce ze słomy w systemie głębokim lub płytkim, w celu wykorzystania naturalnego obornika jako nawozu we własnym gospodarstwie;
8. Letni wypas przez co najmniej 120 dni w roku;
9. Chów zwierząt w cyklu zamkniętym (zwierzęta własnego chowu);
10. Chów zwierząt trawożernych oparty co najmniej w 80% na paszach z własnego gospodarstwa innych niż kiszonki lub innych niż trawożerne oparty co najmniej w 60% na paszach z własnego gospodarstwa;
11. Nieoddzielanie młodych zwierząt od matek przez okres właściwy dla danego gatunku;
12. Dostawa zwierząt do zakładów ubojowych w odległości nie większej niż 50 km;
13. Dostawa zwierząt do zakładów niestosujących uboju bez ogłuszenia.

Dla agrotechników będzie również jeden schemat nazwany rolnictwem węglowym. Zasada ubiegania się o płatności będzie taka sama jak w ekoschemacie dobrostanowym. Im więcej praktyk wprowadzą producenci, tym ich płatności będą wyższe. W tym wypadku także będzie obowiązywała skala punktowa. Tak z kolei prezentują się praktyki przypisane do rolnictwa węglowego:..

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)



## W czerwcu w sklepach ceny wzrosły średnio o 18 proc.

Farmer.pl | Autor : PAP | 11.07.2022 | Fot.Shutterstock



W czerwcu w sklepach było drożej średnio o blisko 18 proc. w porównaniu do sytuacji rok temu - wynika z najnowszego "Indeksu cen w sklepach detalicznych" przekazanego PAP. Zdrożały wszystkie z 12 analizowanych kategorii produktów; najbardziej produkty tłuszczowe.

Jak wynika z cyklicznej ogólnopolskiej analizy cen detalicznych autorstwa UCE Research i Wyższych Szkół Bankowych, w czerwcu 2022 roku w sklepach było drożej o 18 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. Zdrożały wszystkie z 12 analizowanych kategorii produktów, w tym owoce.

W opracowaniu przypomniano, że w maju br. ceny były wyższe o blisko 17 proc. rdr, w kwietniu notowano wzrost o 22 proc.

Według Stanisława Flejterskiego z Wyższej Szkoły Bankowej w Szczecinie, przyczyn powszechnej drożyzny w czerwcu br. było wiele, zarówno po stronie podaży oraz zachowań konsumentów.

- Można przypuszczać, że szczyt podwyżek jest dopiero przed nami. Wiele zależy od polityki pieniężnej NBP i polityki fiskalnej rządu, ale też od zmian cen produktów importowanych, z gazem, ropą naftową i węglem na czele - wskazał.

Dodał, że z wysoką inflacją przyjdzie nam żyć jeszcze przez wiele miesięcy.

- Nie sposób również wykluczyć pojawienia się spowolnienia gospodarczego, a nawet tzw. stagflacji - ocenił.

Z analizy wynika, że w czerwcu br. po raz kolejny najbardziej - o 37,2 proc. - podrożały rdr produkty tłuszczowe (w maju podwyżka wyniosła 54,8 proc.) W czerwcu olej zdrożał o 30,2 proc., natomiast cena masła poszybowała o ponad 48 proc. rdr.

Jak zauważa Krzysztof Łuczak z Grupy Blix, na światowych rynkach ceny oleju palmowego gwałtownie spadają, co wynika z działań Indonezji, które pozbywają się nadmiernych zapasów. Dodał, że to również ciągnie w dół ceny rzepaku.

Drugie w zestawieniu produktów notujących wzrost cen znalazło się mięso - z wynikiem o 30,5 proc. (w maju było to 26,8 proc.). W tej kategorii najmocniej zdrożała wołowina o 42 proc. Drób w czerwcu podskoczył o 25,6 rdr, wieprzowina o nieco ponad 16,1 proc. Według Michała Pronobisa z Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku, mięso stale drożeje ze względu na wzrosty cen energii elektrycznej, paliw, pasz oraz nawozów, czyli surowców potrzebnych do produkcji żywności. "Ponadto tocząca się wojna w Ukrainie, zwanej spichlerzem Europy, znacząco opóźnia dostawy zbóż, które są głównym składnikiem pasz i karm dla zwierząt ubojnych, przez co cena mięsa właśnie tak mocno idzie w górę" - wyjaśnił.

Na podium najbardziej drożejących kategorii w czerwcu były używki, które średnio zdrożały o 1/4 w relacji rocznej (maju było to o 13,4 proc.). W tej kategorii herbata zdrożała o 26,5 proc. Najmniejsze wzrosty zanotowało z kolei piwo (średnio o 15,5 proc. rdr).

Niewiele mniejszą dynamikę wzrostu cen, notowały w czerwcu owoce. W ujęciu rocznym zdrożały o 23,6 proc. Tymczasem jeszcze w maju ich ceny spadły o 6,4 proc. rdr.

Według Pronobisa, na ceny owoców wpływają problemy z zatrudnieniem pracowników sezonowych do zbiorów. "Jest ich mniej z powodu toczącej się wojny, więc rosną koszty pozyskania upraw" - wskazał.

Z analizy wynika ponadto, że wyższe ceny poniżej 20 proc. rdr notowały w czerwcu produkty sypkie (19,6 proc.), tzw. inne produkty z wynikiem 18,5 proc. (m.in. karmy dla psów, pieluchy dla dzieci) oraz napoje, które średnio zdrożały o 18,1 proc. Najmniej natomiast zdrożało w czerwcu pieczywo - średnio o 8,9 proc. rdr. W ocenie autorów analizy, biorąc pod uwagę majową podwyżkę o prawie 30 proc., ta czerwcowo nie była wysoka.

Jak zaważył Krzysztof Łuczak, czerwcowe wyniki wskazują, że sklepy same zaczęły spowalniać wzrost cen pieczywa, bo jest towarem pierwszej potrzeby.

- Konsumenci są mocno wyczuleni na tym punkcie, a handlowcy nie chcą być kojarzeni z drożyzną, zwłaszcza tak wrażliwej kategorii - ocenił.

Według eksperta WSB, ceny powoli zaczną stabilizować gasnący popyt, zarówno wewnętrzny, jak i zagraniczny. "Do tego dojdzie rekordowo szybko zaostrzająca się polityka pieniężna, co powinno prowadzić do ustabilizowania się inflacji na obecnym podwyższonym poziomie" - wskazał.

Pronobis zastrzegł jednak, że mimo wszystko nie należy oczekiwać spadku ogólnego poziomu cen w gospodarce. "Procesy deflacyjne zostaną prawdopodobnie rozłożone na lata, a osiągnięcie celu inflacyjnego (zakładanego na poziomie 2,5 proc.) nie jest w Polsce możliwe do osiągnięcia w najbliższym, dającym się prognozować czasie" - dodał...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

## Co zrobić ze słomą po żniwach?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Radek Nowicki | 12.07.2022 |



Słoma wciąż nie jest doceniana w większości polskich gospodarstw. Jest traktowana jako odpad przy produkcji ziarna, tymczasem ma większą wartość nie tylko materialną niż mogłoby się wydawać. Pozbywanie się jej z pola, nie wnosząc nic w zamian, to okradanie samego siebie, które z czasem odbije się na jakości gleb i malejących zbiorach. Tą dużą ilość biomasy należy odpowiednio zagospodarować, na co jest kilka sposobów.

### Słomy tyle co ziarna

Chociaż trudno sobie to uświadomić, to masa słomy towarzysząca zbieranemu ziarnu zbóż jest podobna. W zależności od gatunku stosunek masy słomy do masy ziaren mieści się w zakresie od 0,6 do 1,8. Zależy to przede wszystkim od sumy opadów w okresie wegetacji, jakości gleb czy strategii skracania żdźbła. Na słabych glebach, gdzie plony nasion są niewysokie, zazwyczaj plon słomy przewyższa plon nasion, zaś na glebach dobrych, potrafiących wykarmić dorodne ziarna, stosunek plonu słomy do ziaren jest niższy. Średnio jednak masa słomy odpowiada plonowi nasion i przy plonie pszenicy na poziomie 6 t/ha pozostawimy na polu 5-6 t słomy.

### Czy słomę opłaca się sprzedawać?

Sprzedż słomy z pola opłaca się tylko wtedy, gdy środki uzyskane z tej transakcji przeznaczone będą na zakup innej masy organicznej mogącej wzbogacić glebę. W każdym innym wypadku będzie to nieopłacalny biznes przynosząc w dłuższej perspektywie zubożenie naszego portfela. Dlaczego? Powodów jest kilka, a pierwszym to niedocenywanie wartości nawozowej słomy. Zostawiając ją na polu lub wykorzystywanie jej do wytworzenia obornika, do gleby wraca tyle składników, ile roślina pobrała na jej wytworzenie. Średnio, jedna tona słomy zawiera 6 kilogramów azotu, niespełna 3 kilogramy fosforu, około 12 kilogramów potasu oraz pewne ilości wapnia, magnezu i mikroelementy. Przy bezpowrotnym wywiezieniu 5 ton słomy z pola zubożymy zapasy glebowe o 30 kg N, około 15 kg P oraz 60 kg K. Dodatkowo pozbawimy glebę materiału do produkcji próchnicy – najważniejszego obecnie składnika gleb. To ona w głównej mierze odpowiada za magazynowanie wody oraz sorpcję składników pokarmowych. Niestety jako kraj mamy jedno z najuboższych gleb w ten bezcenny składnik. Drugim powodem stanowiącym o nieopłacalności sprzedaży słomy jest niedoszacowanie jej wartości, która powinna opierać się na wyliczeniach chociażby podstawowych makroelementów. Przy przeciętnej zawartości składników w słomie odnosząc je do aktualnych cen saletry, superfosfatu i soli potasowej wartość finansowa fosforu, potasu i azotu zawartego w tonie słomy wynosi ponad 170 złotych! Przy średnim plonie słomy na poziomie 5 t/ha aby zrekompensować ubytek składników pokarmowych ze sprzedanej słomy musimy się liczyć z wydatkiem na nawozy rzędu 880 zł. Do tego dochodzi także wartość pozostałych makro i mikroelementów w niej zawarta, oraz niewykorzystany potencjał do budowy zawartości próchnicy w glebie.

### Jak postępować z pozostawioną na polu słomą?

Zagospodarowanie tak dużej ilości biomasy wcale nie jest łatwe i wymaga pewnych nakładów, aby procesy rozkładu przebiegały prawidłowo. Sposobów na wspomoczenie procesów mineralizacji słomy jest kilka jak na przykład zastosowanie azotu, wapna lub mikroorganizmów. Każde z nich przyniesie jednak inne rezultaty. Niezależnie od tego w każdym przypadku kluczową sprawą jest dokładne rozdrobienie słomy już podczas omłotów, aby ułatwić dalszą uprawę i dystrybucję materiału na polu.

### Czy azot na słomę jest niezbędny?

Kłopotem utrudniającym bezproblemową mineralizację słomy w glebie jest bardzo szeroki stosunek węgla do azotu wynoszący około 100:1, podczas gdy ten stosunek w glebie wynosi 10:1. Tak duża ilość wprowadzonego węgla do gleby sprzyja rozwojowi bakterii, dla których jest pokarmem. Bakterie te jednak do swojego rozwoju potrzebują azotu wykorzystywanego do budowy białek. Azot zawarty w glebie jest więc czynnikiem limitującym tempo rozkładu słomy. Przy niewielkiej zawartości azotu w glebie, zostanie on tymczasowo całkowicie wykorzystany przez bakterie, a zasiane jesienią rośliny ozime mogą cierpieć na niedobór tego składnika. Tymczasowo, ponieważ po zakończeniu

procesów rozkładu bakterie obumierają, uwalniając do gleby z powrotem wbudowany w swoje organizmy azot. Aby zaspokoić potrzeby bakterii na azot i aby nie doszło do sytuacji, w której zabrakłoby go dla roślin ozimych podczas jesiennej wegetacji należy zastosować ten składnik w ilości 5-8 kilogramów na każdą tonę słomy. Odpowiada to około 75- 120 kilogramom saletry zastosowanej na hektar przy plonie słomy na poziomie 5 ton.

Wapno nie zastąpi azotu

Innym popularnym sposobem na poprawę mineralizacji słomy jest stosowanie wapna nawozowego. Czynność ta jest jak najbardziej pożądana ze względu na nienajlepsze wartości odczynu gleb w Polsce oraz postępujące naturalne zakwaszanie się gleb, jednak nie przyspieszy ona bezpośrednio mineralizacji resztek po zbiorowych. Skutecznie jednak zniweluje niekorzystne zjawiska towarzyszące rozkładowi słomy. W beztlenowych warunkach rozkładu dochodzi do procesów fermentacji w wyniku których wydzielane są kwasy niekorzystnie działające na ryzosferę roślin. Wapno, pomaga zneutralizować kwasy, tworząc korzystniejsze warunki do rozwoju korzeni. Dodatkowo, w kwaśnym środowisku rozwija się więcej grzybów, które w odróżnieniu od bakterii lepiej radzą sobie w takich warunkach. Zastosowanie wapna na ściernisko nie rozwiąże jednak problemu z zapotrzebowaniem bakterii na azot i dla sprawnego procesu mineralizacji trzeba go dostarczyć. Stosowania azotu, a szczególnie w formie amonowej nie powinno się łączyć bezpośrednio z wapnowaniem z powodu interakcji pomiędzy tymi produktami prowadzącymi do gazowych strat azotu. Powinno zachować się co najmniej kilkunastodniowy odstęp pomiędzy tymi zabiegami.

Czy bakterie na słomę mają sens?

Stosowanie przeróżnych biopreparatów na rozkład słomy jest coraz częstsze. Celowość tego zabiegu może być słuszna w przypadku gospodarstw nieposiadających obornika oraz przy intensywnej uprawie roślin sprzyjającej ubożeniu bioróżnorodności mikroorganizmów glebowych. W takich przypadkach wprowadzenie do gleby nowych, korzystnie wpływających na przemiany materii bakterii ma sens. Jednak w zrównoważenie prowadzonych gospodarstwach bogactwo mikroorganizmów glebowych jest wystarczające i stosowanie biopreparatów nie poprawi bardziej procesów rozkładu. Samo zastosowanie bakterii na słomę również nie zastąpi zastosowania azotu, który jest budulcem ich organizmów.

Nie orać od razu

Całkowite przykrycie resztek po zbiorowych powinno nastąpić po wcześniejszym wymieszaniu ich z wierzchnią warstwą gleby i pozwolenie na przebieg tlenowych procesów rozkładu...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

## Ceny nawozów w Europie rosną wraz z drożącym gazem. Pachnie kolejnym kryzysem

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.07.2022 |



Na giełdach światowych ceny nawozów rosną. Popyt na nawozy jest mocno umiarkowany, a pomimo to większość producentów podnosi ceny. Oficjalnym powodem są rosnące ceny gazu ziemnego, najważniejszego czynnika kosztów produkcji nawozów, które wzrosły od czerwca ponad dwukrotnie.

Rosnące ceny nawozów na rynku spot zgłaszane są z najważniejszego francuskiego portu importowego i centrum handlu zbożami i nawozami mineralnymi, Rouen, a także z Niemiec. W przypadku saletry amonowej 27%, ceny we Francji wzrosły w tym tygodniu o 50 euro do poziomu 685 euro za tonę. W przypadku roztworu saletrano-mocznikowego (French Solution Azotée), ceny wzrosły o 22,50 euro do 605 euro za tonę. We Francji mocznik kosztował ostatnio 725 euro za tonę, czyli mniej więcej tyle samo, co w poprzednim tygodniu.

Na początku tego tygodnia w niemieckich portach importowych cena saletry wapniowo-amonowej (KAS) wynosiła prawie 710 euro za tonę. To o około 60 euro za tonę więcej niż w poprzednim tygodniu. Roztwór saletrano-mocznikowy (AHL) kosztuje około 650 euro za tonę – około 20 euro więcej niż tydzień temu. Niemieccy nabywcy muszą zapłacić 895 euro za tonę mocznika. To prawie 60 euro za tonę więcej niż w poprzednim tygodniu.

Za Kornkali niemieccy rolnicy muszą obecnie płacić prawie 640 euro za tonę. To także o 20 euro więcej niż tydzień temu. W przypadku fosforanu diamonu (DAP), oczekują się w tym tygodniu około 1120 euro za tonę. Jest to również wzrost o 20 euro w porównaniu z poprzednim tygodniem.

Ceny gazu ziemnego w Europie gwałtownie wzrosły od połowy czerwca, co oznacza zdecydowanie wyższe koszty produkcji dla producentów nawozów. - Koszty produkcji NH<sub>3</sub> szacuje się na prawie 2000 USD za tonę, koszty mocznika na 1000 USD. Nie ma jeszcze doniesień o zamykaniu fabryk, ale problemy rolników i handlowców, którzy chcą kupić towary, wciąż narastają - mówi amerykański analityk ds. nawozów Josh Linville

Ceny amoniaku i saletry amonowej na europejskim rynku spot ostatnio gwałtownie wzrosły we Francji – informują analitycy CRU. Kluczowym czynnikiem, który będzie nadal ograniczał dostawy gazu i podbijał ceny, jest konserwacja gazociągu Nord Stream 1, największego gazociągu transportującego rosyjski gaz do Niemiec. Przerwa techniczna potrwa przynajmniej od 11 do 21 lipca. Rządy, rynki i przedsiębiorstwa obawiają się, że wstrzymanie dostaw będzie trwało dłużej. Większość analityków uważa, że jeśli rurociąg nie wznowi działania zgodnie z planem, może to mieć katastrofalne skutki gospodarcze dla Niemiec i Europy.

- Rosnące ceny nawozów już wskazują na kolejny kryzys rynkowy, choć popyt na nawozy jest w rzeczywistości słaby. Jednak koszty produkcji są niezwykle wysokie i większość producentów podnosi ceny. Jednocześnie (prawdopodobnie) ograniczono produkcję, tak jak to miało miejsce w marcu. Błędne koło – komentuje portal Agrarheute.

[Zamknij >](#)

## Dodawanie fosfonianów do produktów nawozowych będzie zakazane!

Agroprofil.pl | Autor : Maria Chmal | 12.07.2022 |



Jak informuje PIORIN do produktów nawozowych UE, które będą mogły być udostępniane na rynku od 16 lipca 2022 r. nie będzie można dodawać celowo fosfonianów. Granica niezamierzonej ich obecności w tych produktach nie może przekraczać 0,5% (m/m).

### Zakaz dodawania fosfonianów do nawozów

Na stronie PIORIN czytamy również, że brak obecności fosfonianów w produkcie nawozowym UE należy wykazać na etapie przeprowadzanej procedury oceny zgodności, zgodnie z wymaganiami rozporządzenia 2019/1009.

Jednocześnie zgodnie z zasadami etykietowania produktów nawozowych określonymi w rozporządzeniu 2019/1009, oznakowanie produktów nawozowych UE nie może zawierać oświadczeń w formie twierdzeń lub przedstawień graficznych wskazujących, że dany produkt nawozowy UE zapobiega chorobom roślin lub je leczy lub chroni rośliny przed szkodliwymi organizmami

Źródło: PIORIN

[Zamknij >](#)

## Negocjacje w sprawie odblokowania ukraińskich portów na ostatniej prostej. Piłeczka po stronie Rosji

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.07.2022 |



- Negocjacje w sprawie odblokowania ukraińskich portów znajdują się na końcowym etapie, a ich ostateczny wynik zależy wyłącznie od stanowiska Rosji - powiedział w rozmowie z hiszpańską gazetą El Pais minister spraw zagranicznych Ukrainy, Dmytro Kuleba.

Jesteśmy na ostatnim etapie. Teraz wszystko zależy od Rosji. Gdyby naprawdę tego chcieli, eksport zboża zostałby wznowiony w najbliższej przyszłości. Jeśli wykorzystają go do kontynuowania swoich gier głodowych, to będą dalej nalegać na dalsze negocjacje – powiedział Ukrainiec.

Kuleba podkreślił, że choć toczą się rozmowy to Rosja nie jest zainteresowana wznowieniem eksportu ukraińskiego zboża. - Widzę tylko jeden możliwy powód: Rosja chce pokazać krajom Afryki i Azji, że chce je ratować przed brakiem żywności. Jednak Rosja nie jest zainteresowana ukraińskim eksportem, ponieważ rozumie, że da nam to dochody i nas wzmocni – wyjaśnił Kuleba.

Dzisiaj Turcja przeprowadzi negocjacje w sprawie bezpiecznego eksportu ukraińskiego zboża. W spotkaniu wezmą udział przedstawiciele Ukrainy, Rosji, Turcji i ONZ.

Źródło: APK-Inform

[Zamknij >](#)

## Dopłata do zakupu nawozów: ARiMR przekazała na konta bankowe 34 tys. rolników 226 mln zł

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.07.2022 |



Do 31 maja 2022 r. rolnicy mogli ubiegać się o przyznanie dofinansowania do zakupu nawozów mineralnych. Do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa trafiło wówczas blisko 427 tys. wniosków o to wsparcie.

11 lipca rozpoczęła się wypłata pomocy. Po dwóch dniach realizacji płatności z tego tytułu, ARiMR przekazała na konta bankowe 34 tys. rolników 226 mln zł. Pomoc będzie wypłacana sukcesywnie w lipcu i sierpniu.

Przypomnijmy, że do 31 maja 2022 r. można było składać wnioski o dopłaty do nawozów mineralnych innych niż wapno nawozowe i wapno nawozowe zawierające magnez. Do Agencji wpłynęło blisko 427 tys. wniosków, na podstawie których oszacowano maksymalną kwotę niezbędną do realizacji programu – 3,5 mld zł.

Przypomnijmy, że pula środków na ten cel wynosiła 3,9 mld zł. Oznacza to, że nie będzie stosowany współczynnik korygujący.

Dofinansowanie ma zrekompensować wyższe koszty zakupu nawozów, nabytych między 1 września 2021 r. a 15 maja 2022 r. O taką pomoc mógł ubiegać się jedynie rolnik, który złożył wniosek o przyznanie dopłat bezpośrednich za 2022 rok.

Źródło: ARiMR

[Zamknij >](#)



## Unia Europejska podejmuje działania na rzecz ograniczania rolnictwa. Dzisiaj Holandia, a jutro Polska?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.07.2022 |



Według byłego ministra rolnictwa, Jan Krzysztofa Ardanowskiego, przepisy ograniczające produkcję rolną w Holandii i związane z tym reakcje, to testowanie reakcji rolników. W opinii polityka Prawa i Sprawiedliwości, jeśli władzom uda się przełamać ich opór, przyjdzie pora na wprowadzanie Zielonego Ładu w innych krajach członkowskich.

- Protesty rolników są w różnych krajach. Teraz najbardziej dostrzegamy te w Holandii, gdzie ogromna ilość – kilkadziesiąt tysięcy – rolników blokuje autostrady, sieci handlowe, centra sprzedaży hurtowej. Protestują przeciwko planom rządu

holenderskiego administracyjnego likwidowania gospodarstw. To jest skutek tzw. Zielonego Ładu – zwrócił uwagę Jan Krzysztof Ardanowski w rozmowie wyemitowanej na antenie Radia Maryja.

Były minister rolnictwa wyjaśnił, dlaczego wytyczne Komisji Europejskiej w kwestii rolnictwa zaczęły być wprowadzane w życie w pierwszej kolejności w Holandii. – Myślę, że to jest testowanie reakcji rolników. W Holandii rolnicy stanowią niewielki udział w społeczeństwie, w elektoracie partii politycznych. Społeczeństwo holenderskie jest bardzo liberalne w zakresie obyczajowym, również otwarte na import; są bardzo silne organizacje tzw. ekologiczne, o których zresztą dowiadujemy się ostatnio, że były finansowane w Europie Zachodniej przez Rosję. Dlatego rząd pana premiera Rutte chce wymusić na rolnikach daleko idące ustępstwa – zaznaczył przewodniczący Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP.

Zdaniem rozmówcy Radia Maryja holenderscy rolnicy walczą o przyszłość rolnictwa w całej Unii Europejskiej, bowiem jeśli władzom uda się przełamać ich opór, przyjdzie pora na wprowadzanie Europejskiego Zielonego Ładu w innych krajach członkowskich – także w Polsce. - To wszystko jest nielogiczne, powiedziałbym: skandalicznie szkodliwe, kiedy żywności na świecie coraz bardziej brakuje. Eksperti Organizacji Narodów Zjednoczonych, opisując zjawisko głodu na świecie, które się rozszerza, mówią, że trzeba zwiększać produkcję roślinną w tych krajach, które takie możliwości mają, zwiększać produkcję zbóż poprzez dodatkowe powierzchnie przeznaczane na uprawę zbóż, również przez zwiększanie plonów. Tego się nie uda uzyskać bez wsparcia ze strony nawożenia, środków ochrony roślin. Nie ma takiej możliwości – podkreślił gość „Aktualności dnia”. - Tymczasem Unia Europejska podejmuje działania na rzecz ograniczania rolnictwa. Jakby komuś zależało nie tylko na uzależnieniu Europy od nośników energii, od rosyjskiego gazu czy ropy naftowej, ale również uzależnieniu Europy od żywności z innych kontynentów – wskazał Jan Krzysztof Ardanowski.

Jeśli Unii Europejskiej uda się w Holandii drożyć swój plan, to przyjdzie kolej na wprowadzanie szkodliwych rozwiązań Europejskiego Zielonego Ładu w innych państwach. – Dlatego tak ważna jest determinacja rządów poszczególnych krajów, pilnowanie interesów narodowych, bezpieczeństwa narodowego. Mam nadzieję, że rząd polski zachowa się inaczej niż premier Rutte i jego rząd – podkreślił przewodniczący Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP.

[Zamknij >](#)

## Monika Piątkowska: Po stronie ukraińskiej w wagonach i silosach czekają ogromne ilości zboża gotowego do wywozu

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.07.2022 |



Na granicy polsko-ukraińskiej na odprawę czeka aż 16,7 tys. wagonów. Co piąty to wagon ze zbożem. Gdyby je ustawić jeden po drugim, stworzyłyby kolejkę na 240 km.

- Polska staje się regionalnym hubem dla Ukrainy w handlu surowcami rolnymi. Największym wyzwaniem jest pomoc w wywozie zboża i wyeksportowaniu go na rynki trzecie - mówi w rozmowie z Dziennikiem Gazetą Prawną Monika Piątkowska, prezes Izby Zbożowo-Paszowej.

- W tej chwili nie możemy mówić o zalaniu naszego rynku przez zboże z Ukrainy, choć rolnicy, którzy mieszkają najbliżej granicy, mogą obserwować pierwsze symptomy tego zjawiska. Po stronie ukraińskiej w wagonach i silosach czekają bowiem ogromne ilości zboża gotowego do wywozu. Wiemy, że na odprawę czeka aż 16,7 tys. wagonów. Co piąty to wagon ze zbożem. Stoją tam też wagony z olejem roślinnym (ok. 450) i ze śrutami (ok. 700). Gdyby je ustawić jeden po drugim, stworzyłyby kolejkę na 240 km! To odległość prawie taka sama jak z Warszawy do Krakowa – wylicza Monika Piątkowska.

- Problemy z eksportem zboża i innych towarów z Ukrainy związane są głównie z logistyką i możliwościami przeładunkowymi kolei. LHS (Linia Hutnicza Szerokotorowa) to jednotorowa nielektryczna linia. Aby zwiększyć jej możliwości, potrzebne są dodatkowe bocznice dostosowane do przewozu zbóż. Do tej pory LHS przewożono w głównej mierze rudy żelaza, węgiel, drewno. Zboża nie były głównym towarem, bo Polska ich nie importowała, a kierunki eksportowe dla Ukrainy - jeśli chodzi o zboże - to inne części świata. Rosyjska agresja doprowadziła do zamknięcia portów Morza Czarnego, którymi tamtejsi przedsiębiorcy eksportowali ponad 90 proc. surowców rolnych. Miesięcznie na ten eksport składało się m.in. 5-6 mln ton zbóż – przypomina prezes Izby Zbożowo-Paszowej.

[Zamknij >](#)

## Jaka będzie dostępność nawozów, ceny i asortyment tej jesieni?

Farmer.pl | Autor : Małgorzata Tyska | 13.07.2022 | Fot. farmer.pl



Na te tematy rozmawiamy z Krzysztofem Zachajem, dyrektorem Działu Nawozów firmy Agrosimex. Kontynuujemy zagadnienia związane z rynkiem nawozów. Tym razem skupimy się w poniższym wywiadzie na jesieni 2022 r., na dostępności nawozów fosforowo-potasowych, polecanych produktach firmy i na omówieniu czynników, które mogą wpływać na ceny.

Jaka dostępność nawozów fosforowo-potasowych?

Tzw. małe żniwa już ruszyły. Na razie zbierany jest jęczmień i pierwsze plantacje rzepaku, ale zaraz ruszą kolejne gatunki. Czas jednak szybko mija i rolnicy będą musieli skupić się na zasiewach pod zbiory roku 2023. W tym czasie z asortymentu nawozów stosuje się głównie te fosforowo-potasowe. Ale czy w sytuacji, kiedy na największych ich producentów nałożone są sankcje, te produkty będą dostępne na rynku?

- Sytuacja jest bardzo niepewna. Problemy logistyczne i wzrost kosztów frachtu morskiego podnoszą koszty surowców i jest o nie duża konkurencja. Wiele nawozów fosforowych importowanych było do nas z Rosji, a teraz te możliwości są zablokowane. W wypadku soli potasowej, którą pozyskiwaliśmy w dużej mierze z Białorusi, niedobory uzupełnia się na naszym rynku nawozami potasowo-magnezowymi, ale możliwości firm, które je produkują również są ograniczone – mówi nam Krzysztof Zachaj. Dodaje, że mówi się wiele o niedoborach tych produktów. Nie wiadomo jednak jak w tej sytuacji zachowają się sami rolnicy i czy ograniczą ich stosowanie.

Jakie produkty z portfolio firmy polecane są tej jesieni?

- Jak zacząłem pracę w Agrosimex pierwszym produktem, który zarejestrowaliśmy w 2016 r. był Rosahumus. W naszym kraju mamy teraz mniejszą produkcję zwierzęcą, coraz mniejsze zużycie nawozów naturalnych i produktem, który doskonale będzie się wpisywał w poprawę żyzności gleby, lepsze wykorzystanie nawozów mineralnych, zmniejszenie antagonizmów jest Rosahumus. Zawiera on kwasy humusowe, główny składnik próchnicy – odpowiada Krzysztof Zachaj. Uważa on, że w ten sposób można obniżyć koszty nawożenia, poprawić wykorzystanie składników pokarmowych i parametrów gleby. Również, jak dodał, z możliwością dłuższego zatrzymania wody.

Kolejnym jest polecany, zwłaszcza dla producentów zbóż, Startus Active Duo. – Produkt, który zawiera kwasy humusowe, ale zawiera też aminokwasy. Nawóz ten możemy stosować i doglebowo i dolistnie. Ale polecamy go do zaprawiania ziarna zbóż, czy też innych upraw, również rzepaku. W ten sposób zapewniamy składniki pokarmowe na start, na kiełkowanie, co ułatwia lepszy wzrost i rozwój systemu korzeniowego jesienią i tym samym przygotowanie roślin do sezonu zimowego – tłumaczy Zachaj.

Rhizosum N plus poleca w uprawie rzepaku jesienią. – Jeśli jest dłuższy okres wegetacji to potrzeby pobrania azotu przez rzepak są dużo większe. Rośliny są dobrze zapatrzone w azot, a jednocześnie bakterie zostają w glebie i później wczesną wiosną też zaczynają pracować – uzupełnił.

Z nawozów tradycyjnych, firma od lat sprzedaje nawozy bezchlorkowe Rosafert. Na ten sezon polecają nawóz NPK 5-10-30 z siarką. W sprzedaży są też Korn-Kali, potasowo-magnezowe, ale też i kizeryt. – Ich uzupełnieniem jest TrifosGran Premium, czyli superfosfat potrójny – dodał szef Działu Nawozów. Jak również ASX PK Plus 6-30 z siarką i wapniem, którym jak zaznacza, można uzupełnić niedobory fosforu i potasu w glebie.

Z segmentu tańszych produktów firma poleca Polysurf. – Naturalna kopalina na bazie polihalitu i nawozów potasowo-wapniowy z siarką. Nawóz wolniej uwalniający się, ale rzeczywiście jest to dzisiaj tanie rozwiązanie. Kosztuje poniżej 2 tys. zł za tonę. Trzeba podać go troszkę więcej, ale jak na jesieni będziemy go stosowali to jest to rozwiązanie bardzo ekonomiczne – powiedział Krzysztof Zachaj. I polecił też Potas Plus, również nawóz potasowy z magnezem. – Co ważne, zawiera on 20 proc. potasu w postaci siarczanu potasu, czyli uzupełniamy też duże zawartości siarki – dodał.

Ekspert zaznaczył, że na efektywność nawożenia, ale też co istotne, szczególnie w tym roku, kiedy nawozy są drogie i rolnicy chcą obniżyć kosztów ich podania, należy zwracać uwagę na odczyn gleby. Jest on podstawą prowadzenia działalności rolniczej, a mimo upływu lat, nadal jest wiele gospodarstw, które o tym zapominają. Nie badają też gleby, aby poznać jej potrzeby i w ten sposób zadziałać precyzyjnie licząc przy tym każdy kilogram nawozu.

Jakich cen nawozów można się w tym roku spodziewać?

Krzysztof Zachaj dokładnie omówił w jaki sposób w ostatnim czasie zachowywały się ceny gazu, które są głównym czynnikiem wpływającym na podwyżki cen nawozów azotowych. Po przejściowych ich obniżkach, ponownie ich wartości wracają do wysokich poziomów, co już zadziałało na wzrosty cen nawozów i w Polsce. Wojna „miesza” na tym rynku, a to nie jedyne czynniki, które mogą spowodować, że ceny nawozów ponownie podrożeją...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

## Resort rolnictwa odpowiada co dalej z glifosatem

Agropolska.pl | Autor : (DK) | 13.07.2022 | Fot. Dariusz Kucman



Na forum europejskim substancja czynna glifosat podlega procesowi ponownej oceny. W ramach konsultacji społecznych padło wiele uwag - wskazało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Wśród przekazanych resortowi postulatów przez Federację Branżowych Związków Producentów Rolnych znalazł się m.in. dotyczący wsparcia rolników w kwestii glifosatu.

"Jest nieodzowny, jeżeli chodzi o zwalczanie perzu. Nie ma innego środka, który by go zastąpił. Potrzebne są również środki ochrony roślin i zaprawy do zwalczania mszyc w pszenicy i jęczmieniu ozimym" - wnioskował FBZPR.

W odpowiedzi ministerstwo podkreśliło, że substancja czynna glifosat jest zatwierdzona przez Komisję Europejską do stosowania w środkach ochrony roślin, której termin zatwierdzenia został przedłużony do 15 grudnia 2022 r., zgodnie z unijnymi przepisami.

"Aktualnie na forum europejskim substancja podlega procesowi ponownej oceny. W związku z dużą liczbą uwag zgłoszonych do EFSA w trakcie konsultacji społecznych, ocena najprawdopodobniej przedłuży się i termin zatwierdzenia zostanie administracyjnie przedłużony na czas niezbędny do jej zakończenia" - przekazał w piśmie Ireneusz Leśnikowski, zastępca dyrektora Departamentu Oświaty i Polityki Społecznej MRiRW.

W odniesieniu do postulatu zwiększenia dostępności środków ochrony roślin i zapraw do zwalczania mszyc w pszenicy i jęczmieniu ozimym resort zaznaczył, że podejmuje "wszechstronne działania mające na celu zaktywizowanie posiadaczy zezwoleń na wprowadzanie środków do obrotu do składania wniosków, zarówno dla nowych środków, jak i o rozszerzenie istniejących zezwoleń".

Podczas spotkań organizowanych z producentami środków ochrony roślin, ministerstwo informuje ponadto o najbardziej pożądanym wnioskach, tj. w ostatnich latach przede wszystkim dla środków ochrony roślin do zaprawiania nasion oraz dla nowych środków, zawierających dotychczas nierejestrowane w Polsce substancje czynne.

"Dodatkowo, zgłoszony postulat niedostatecznego poziomu ochrony zbóż przed mszycami, został przekazany posiadaczom zezwoleń z prośbą o informację, czy dysponują możliwością rozszerzeń istniejących zezwoleń o te zastosowanie lub też np. przeniesienia do Polski w trybie wzajemnego uznania, zezwolenia udzielonego na te zastosowania przez inne państwa członkowskie" - poinformowało MRiRW.

[Zamknij >](#)

## Coraz słabsze prognozy dla unijnych zbiorów zbóż. Wyraźny spadek będzie dotyczył produkcji pszenicy

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.07.2022 |



W Brukseli odbyło się spotkanie ekspertów Copa-Cogeca ds. zbóż, którzy zajęli się m.in. sytuacją na rynku oraz szacunkami zbiorów. Ich zdaniem w 2022r. w Unii Europejskiej rolnicy zbiorą 277 mln ton ziarna. Będzie to o 4,4% mniej niż w poprzednim roku gospodarczym (290 mln t.) i 3,8% poniżej wieloletniej średniej (288 mln t.).

Powierzchnia uprawy pszenicy zwyczajnej w UE-27 jest w miarę stabilna. Obsadzono nią 21,7 mln hektarów. Ale Copa-Cogeca spodziewa się spadku plonów ze 129,2 mln t. rok temu do 123,4 mln ton w tym roku. Podobnych spadków produkcji oczekuje się w przypadku innych zbóż. Duży spadek będzie dotyczył pszenicy durum, której będzie mniej o 14,6% w porównaniu do 2021 r., ale podkreślono, że teraz wiele zależy od pogody.

- Produkcja pszenicy zwyczajnej w UE może być mocno dotknięta ekstremalnymi zjawiskami klimatycznymi takimi jak wysokie temperatury, deficyt deszczu oraz grad. Spodziewamy się też niższej wydajności w zakresie o ok. 5% - czytamy w komunikacie Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych.

W związku z ryzykiem niedoborów żywności spowodowanych wojną w Ukrainie i inflacji cen żywności, konieczne jest, aby Komisja Europejska poważnie potraktowała te problemy i wzięła pod uwagę potrzeby rolników. -

Producenci zbóż w UE potrzebują teraz pewności prawnej, ponieważ będą musieli dokonać w nadchodzących tygodniach decyzji dotyczących przyszłorocznego płodozmianu. Komisja Europejska musi szybko zdecydować o środkach elastyczności w WPR 2023 przed jesiennym siewem – powiedział Jean-François Isambert, przewodniczący grupy roboczej „Zboża” Copa-Cogeca.

[Zamknij >](#)